Nr 551. Kraków, Piątek 2 Grudnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie		miesięcznie	
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.		2 kor.	
w Austro-Węgrzech:						
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „		2 „	70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „	50 h.	3 „	20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „		3 „	
w innych państwach	48 „	24 „	12 „		4 „	

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. -- W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). -

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — tade stane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Mięso argentyńskie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 2 grudnia.

Po exposé min. Bilińskiego o sprawie bankowej przeszła Izba posłów do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusyi nad wnioskami komisyi drożyźnianej w sprawie importu mięsa argentyńskiego.

Pos. Budzynowski podniósł, że ruscy chłopi od dziesiątków lat cierpią głód i należą do najgłodniejszych wśród biednych. Import mięsa zamorskiego może drożyznę w miastach nieco złagodzi, ale rolników zwłaszcza galicyjskich niezawodnie zniszczy. Tylko hodowla bydła podnieść może dobrobyt chłopów. Tow. rolnicze w galicyi służy tylko wielkiej własności, a nie zna wcale chłopa, ani ruskiego, ani polskiego. Rząd zapewnił, że także ruscy chłopi sami będą mogli postanowić, jak ma być rozdzieloną ta suma, która przypada na Rusinów z kredytów, uchwalonych na centralę dla zużytkowania bydła; tego układu jednak nie dotrzymał, gdyż namiestnik Galicyi wystosował do ministerstwa rolnictwa sprawozdanie, że chłopi ruscy w Sejmie galicyjskim oświadczyli, iż zgadzają się na taki rozdział sumy, jaki Polacy proponują. Namiestnik nie był do tego uprawniony i Rusini obstają przy spełnieniu danego im przyrzeczenia.

Po przemowie pos. Kotlarza wybrano mowców generalnych contra pos. Lechera pro pos. Drexla.

Pos. Lecher polemizował ostro z ministrem handlu Weiskirchnerem, któremu zarzucił, że jako minister zapomniał o tych sferach ludności, dzięki którym dostał się na to wysokie stanowisko. (Żywe przerywania u antisemitów).

Następnie przemawiał pos. Drexler, poczem nastąpił szereg faktycznych sprostowań.

Podczas tego przyszło do bardzo żywych kontrowersyj między socyalistami a chrześcijańsko-społecznymi posłami agrarnymi, szczególnie podczas przemówienia posła Weidenhofera, który zarzucił socyalistom, że zniżyli ceny chleba w swojej fabryce dopiero, kiedy inne fabryki już to uczyniły. Wywołało to protesty na ławach socyalistów.

Pos. Skaret woła: To nieprawda! (Posłowie socyalistyczni wołają: Pan robi reklamę innym fabrykom! Chrześcijańsko-społeczni agraryusze wołają do socyalistów: Lichwiarze chleba! Wrzawa trwała dłuższy czas podczas mowy pos. Forstnera, który odpierał zarzuty posła Weidenhofera).

Między posłem agrarnym Brummerem a socyalistą Lukasem przychodzi do sprzeczki, która groziła bójką. Posłowie Kunicki i Moraczewski rozdzielili sprzeczających się i interwencyi tych posłów należy zawdzięczyć, że nie przyszło do bójki.

Pos. Kost Lewicki w sprostowaniu faktycznem podniósł, że pos. Budzynowski powołał się na to, że ministerstwie rolnictwa znajduje się dokument zawierający sprawozdanie namiestnika galicyjskiego. W sprawozdaniu tem podniesiono, że posłowie ruscy w Sejmie galicyjskim zgodzili się na taki rozdział subwencyi rolniczych, jakiego sobie życzyli Polacy. Ponieważ rząd tego twierdzenia dotychczas nie sprostował, mowca jako przewodniczący ruskiego klubu sejmowego musi stwierdzić, że posłowie ruscy w Sejmie galicyjskim oświadczyli się wyraźnie przeciw propozycyi polskiej i przy każdej sposobności przeciw niej protestowali. Żądali oni rozdziału na podstawie zawartej z rządem umowy w dniu 21 grudnia 1909 r. Rzekome sprawozdanie namiestnika galicyjskiego byłoby niezgodnem z prawdą. (Potakiwania u Rusinów.

Pos. Kozłowski w faktycznem sprostowaniu oświadcza, że w swoim czasie podczas dyskusyi nad konwencyą weterynaryjną oświadczył się przeciwko wielu zasadom tej umowy. Ponieważ minister handlu przemawiał także jako zastępca kierownika ministerstwa rolnictwa, prosi mowca, aby przypomniał ministerstwu rolnictwa, że wielka część warunków, z któremi związaną jest owa umowa weterynaryjna, nie została spełnioną, warunków, które leżą zarówno w interesie producentów, jak i konsumentów. — W Niemczech traktuje się zupełnie inaczej rolnictwo niż w Austryi. Tam minister handlu podczas dyskusyi drożyźnianej skromnie milczał, a minister rolnictwa mówił w obronie rolnictwa. W Niemczech rolnicy są w mniejszości, w Austryi zaś, gdzie rolnicy są w większości, milczy minister rolnictwa, a mówi minister handlu. Mowca prosi, aby w przyszłości przy tego rodzaju sposobnościach obaj ministrowie przemawiali. (Oklaski).

Głosowanie.

Przemawiali następnie referent mniejszości pos Reumann i referent komisyi pos. Kuntschak, poczem przystąpiono do głosowania.

Wniosek pos. Reumanna, aby zezwolono na import mięsa argentyńskiego bez ograniczenia ilości i ograniczenia terminu został w imiennem głosowaniu odrzucony 310 głosami przeciw 122 głosom.

Poddano następnie pod głosowanie wniosek kompromisowy pos. Stoelzla, który brzmi:

Wzywa się rząd, aby dopuścił do natychmiastowego nieograniczonego importu mięsa zamorskiego na czas potrzeby z możliwie największemi ulgami cłowemi.

Wniosek ten przyjęty został w imiennem głosowaniu 223 głosami przeciw 206 głosom.

Inne rezolucye proponowane przez komisyę zostały następnie w zwykłem głosowaniu przyjęte. Przy rezolucyi wzywającej rząd do natychmiastowego zawarcia traktatu handlowego z Argentyną stwierdzono stosunek głosów, który okazał, że rezolucya ta została 209 głosami przeciw 196 głosom odrzuconą.

Wniosek pos. Hagenhofera, aby proweniencya mięsa importowanego została publicznie zdeklarowaną, przyjęto.

Wniosek pos. Steinera, aby importowane mięso zostało odstąpione tylko gminom, przyjęto.

Rezolucyę pos. Pantza, wzywającą rząd, aby się porozumiał z rządem węgierskim w sprawie zniżenia ceł importowych na paszę, przyjęto 290 głosami przeciw 110.

Pierwszą część rezolucyi Dawida, żądającą przedłożenia szeregu umów, zawartych z Węgrami w sprawie importu mięsa, uchwalono 240 gł. przeciw 173; drugą część, żądającą, aby Izba oświadczyła, że rząd austryacki w sprawie importu mięsa nie potrzebuje porozumienia z rządem węgierskim, odrzucono 269 przeciw 134 głosom. (Żywe oklaski u chrześć.-społecznych i ironiczne okrzyki: „Eljen!“ u socyalistów).

Wniosek pos. Finka o ulgi cłowe dla maszyn i narzędzi rolniczych przyjęto. (Żywe oklaski).

Wszystkie inne rezolucye przekazano komisyi drożyźnianej.

Zakończenie posiedzenia.

O godzinie 11 i pół przewodniczący oświadczył, że przerywa posiedzenie na kwadrans celem zapisania się mowców do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. (Żywe protesty).

O godzinie 11·55 prezydent ponownie otworzy- posiedzenie i oświadczył, że dyskusya nad prowizoryum budżetowem rozpocznie się na posiedzeniu dzisiejszem, poczem przystąpił do zamknięcia posiedzenia. (Okrzyki: Eljen! na ławach socyalistów).

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

Z poza Izby.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Wiedeń, 2 grudnia.

Wczoraj odbyła się narada posłów polskich z miast w sprawie głosowania nad rezolucyami co do importu mięsa. Postanowiono głosować za tem, aby na razie rząd zezwolił na nieograniczony ilościowo import mięsa argentyńskiego do końca r. 1911. Po południu odbyła się narada wszystkich posłów miejskich z całej Izby. Postanowiono zgłosić następującą rezolucyę kompromisową: „Wzywa się rząd, aby zezwolił na nieograniczony import mięsa na czas potrzebny“ (bez określenia dokładnego terminu).

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Zapowiedziane na wczoraj na godzinę 5 po południu posiedzenie Koła polskiego w sprawie kanałów, zostało odroczone do dzisiaj. Posiedzenie Izby posłów bowiem trwało do późnego wieczora, przyczem odbywały się ważne głosowania tak, że wszyscy posłowie musieli być obecni w Izbie.

Wiedeń. Poseł ks. Pastor zaniemógł wczoraj znowu nagle w parlamencie. Przeniesiono go natychmiast do pokoju sanitarnego, gdzie z pierwszą pomocą pospieszyli mu posłowie dr Ellenbogen i dr Jäger. Następnie przewieziono ks. Pastora do hotelu, gdzie przyszedł zupełnie do siebie. Ks. Pastor pali namiętnie cygara wbrew zakazowi lekarzy i to mu także wczoraj zaszkodziło.

Sprawa uniwersytecka.

Wiedeń. Jedna z korespondencyi parlamentarnych donosi, że wczoraj przyszło do kompromisu w sprawie fakultetu włoskiego. Przedłożenie w tej sprawie ma być przekazane subkomitetowi z 12 członków, wybranych z łona komisyi budżetowej. Temu samemu subkomitetowi ma być przekazany wniosek Rusinów o utworzenie uniwersytetu ruskiego we Lwowie i wniosek Słowieńców o utworzenie uniwersytetu słowieńskiego w Lublanie. Sprawa uniwersytetu włoskiego ma mieć jednak pierwszeństwo przed wnioskami Rusinów i Słowieńców. Subkomitet otrzyma polecenie, aby zdał sprawę jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, tak aby komisya budżetowa mogła sprawy te załatwić w roku bieżącym.

Z klubu czeskiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Zjednoczonego klubu czeskiego odbyła się długa dyskusya w sprawie konferencyj ugodowych czesko-niemieckich. Z wielu stron podnoszono wątpliwości co do tych konferencyj, ponieważ mają się one odbywać pod egidą rządu. Oświadczono, że byłoby wskazanem wyłączyć rząd z tych konferencyj, tak jak dotąd. Uchwały nie powzięto. Dalsze narady w tej sprawie odroczono do 6 grudnia.

Minister Biliński o sprawie bankowej.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Wiedeń, 2 grudnia.

W Izbie posłów minister skarbu dr Biliński przedstawiając projekt przedłużenia przywileju Banku austro-węg. do r. 1917, uzasadnił przedłożenie wywodem, w którym przypomniał, że statut Banku pochodzi z r. 1899. Jestto statut wprowadzający do Banku t. zw. równorzędność, co do którego obawiano się, że wypadnie na niekorzyść Austryi, a na korzyść interesów węgierskich. Minister skonstatował, że w ciągu lat 9, w których stał na czele Banku austro-węg., ani razu się nie wydarzyło, aby równorzędna rada generalna głosowała z punktu widzenia przynależności państwowej, aby Austrya miała powód do użalania się na ową równorzędność. Statut organizacyjny pozostaje w nowej ustawie w mocy. Były czasy w których ze strony węgierskiej podniesiono życzenie co do zupełnego rozdziału Banku i zmian organizacyjnych. Dzięki rezerwie obecnego rządu węgierskiego było możliwem usunąć to niebezpieczeństwo a rząd austryacki był zmuszony nie poruszać niczego, coby pozostawało w łączności ze zmianami organizacyjnemi. Minister wskazał dalej, że traktat o monecie i walucie, w czasie gdy nie było pewności o odnowieniu przywileju, został w r. 1909 przez rząd na rok naprzód wypowiedziany, kończy się więc z rokiem bieżącym. Obecnie i traktat o monecie i walucie musi być także przedłużony do r. 1917. Minister podniósł dalej, że bezprocentowy kredyt 60 milionów koron pozostaje po koniec r. 1917 w mocy, co oznacza specyalną korzyć dla Austryi. Następnie omawiał szczegółowo kwestyę wypłat w gotówce, która zarówno na Węgrzech jak i w Austryi stała się hasłem politycznem i wyraził nadzieję, że przez obecne rozwiązanie odjęty zostaje polityczny charakter tej sprawy. Po historycznem przedstawieniu kwestyi omówił minister przebieg rokowań z rządem węg., których ostatecznym rezultatem jest, że rada gen. Banku w chwili, którą uzna za odpowiednią jest uprawnioną, ale nie obowiązaną wystąpić z wnioskiem co do wypłat w gotówce; z pewnością Bank takiego wniosku lekkomyślnie nie postawi.

Minister omawia następnie formalną stronę załatwienia wniosku rady generalnej Banku austro-węgierskiego i podnosi, że podjęcie wypłat gotówką może nastąpić tylko po uchwaleniu odnośnego wniosku przez oba parlamenty.— Parlamentom dany jest czas 4-tygodniowy do powzięcia uchwały. Jeżeli jeden lub drugi parlament w ciągu 4 tygodni uchwały nie poweźmie, to uważać należy ustawę za przyjętą przez ten parlament. Termin 4-tygodniowy jest wystarczający, ponieważ chodzi tu tylko o proste orzeczenie parlamentu, „tak“ lub „nie“. Mowca podnosi, że przez zastrzeżenie uchwały parlamentu Izbie daną jest możność ostatecznego zajęcia stanowiska za lub przeciw wypłatom w gotówce, tak, że wszelkie obawy w tym kierunku zostały zupełnie usunięte. Pomyślny ten rezultat zawdzięczać należy umiarkowaniu i roztropności obecnego rządu węgierskiego.

Następnie omawia sprawę depozytów państwowych złota w Banku i oświadcza, że także ta kwestya została w sposób zupełnie zadawalniający uregulowaną tak, że w razie zerwania wspólności bankowej sprawa ta nie wymaga dalszych pertraktacyi. — Co do sprawy cyrkulacyi banknotów po 20 i 10 K, to będą one nadal utrzymane. Nowy statut nakłada na Bank obowiązek założenia dziesięciu filij w Austryi i dwóch filii w Bośni i Hercegowinie. Bankowi przyznano podwyższenie kontyngentu banknotów wolnych od podatku z 400 mil. na 600 mil. Natomiast podwyższony będzie udział państwa w dochodach Banku. — Minister prosi o rychłe załatwienie ustawy bankowej, aby nie nastąpił stan „ex lex“. (Żywe oklaski, minister odbiera gratulacye).

Przedłożenie w Sejmie węgierskim.

Budapeszt, 2 grudnia.

W Sejmie węgierskim minister skarbu Lukacs przedłożył nowy statut bankowy. Odesłano go do komisyi finansowej.

Budapeszt. W kuloarach Sejmu omawiano wczoraj żywo przedłożenie w sprawie bankowej, które szczególnie wśród posłów opozycyjnych wywołało złe wrażenie. Kossuth, Apponyi i Justh oświadczyli, że przez to przedłożenie sprawa podjęcia wypłat gotówką została zaprzepaszczona.

Telegramy

z dnia 2 grudnia.

Londyn. Bank angielski zniżył stopę procentową z 5 na $4^1/_2$%.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Umarł tu komendant okręgu wojsk. wileńskiego i b. generał-gubernator Moskwy generał Herschelmann.

Winnipeg. Przybyła tu deputacya 400 delegatów, reprezentująca 30.000 farmerów. Udaje się ona do Otawy, aby przedłożyć parlamentowi swoje żądania.

Cenzura teatralna we Lwowie.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów pos. Wityk wniósł interpelacyę przeciw cenzurze teatralnej we Lwowie z powodu zakazu wystawienia 3-aktowej sztuki Aleksandra Reicha, p. t. „Żywioły“.

Zajścia w politechnice czeskiej.

Praga. Rektor politechniki czeskiej Hasa, który relegował studenta Hasego za to, że stanął na czele strajku demonstracyjnego z powodu wadliwego pomieszczenia techniki, podał się do dymisyi. Wszyscy bowiem koledzy Hasego oświadczyli, że z nim się solidaryzują i uchwalili rozpocząć strajk na znak protestu przeciw relegowaniu Hasego.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim zgłosił pos. Batthiany interpelacyę w sprawie stosunku kapitana Evitasa z dziennikarzem belgradzkim Vasiczem. Potem odbył się dalszy ciąg rozprawy nad prowizoryum budżetowem. Pos. Szell oświadczył, że jest konieczne podniesienie dochodów państwa i dlatego uważa za potrzebne podwyższenie taryf kolejowych, podatku spadkowego, cen tytoniu i zaprowadzenie monopolu spirytusowego, którymby przyniósł 81 milionów koron. Mowca spodziewa się, że Austrya w tej sprawie nie zrobi trudności i że także w Austryi przyjdzie do zaprowadzenia monopolu.

Pos. Pop podniósł, że Węgrzy chcą upokorzyć naród rumuński...

Prezydent przerwał mowcy i zwrócił uwagę, że ma on tu prawo mówić tylko o narodowości rumuńskiej, nie o narodzie.

Uchwały skupczyny.

Belgrad. Skupczyna przyjęła traktat handlowy z Austro-Węgrami w pierwszem czytaniu, poczem uchwaliła w drugiem czytaniu ustawę w sprawie zaostrzenia kary za szpiegostwo.

Drożyzna mięsa w Saksonii.

Drezno. Rząd zamierza wydać pozwolenie na import mięsa z Danii i Holandyi.

Z Portugalii.

Lizbona. Rada ministrów postanowiła przeprowadzić wybory do konstytuującego zgromadzenia narodowego w marcu 1911 r.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony: Jak dzienniki donoszą, postanowił rząd pociągnąć przed sąd b. ministra skarbu Espregueira i dyrektora skarbu Aranio, którzy dla ułatwienia podjęcia pożyczki królowej-matce Maryi Pii zawarli z kasą depozytową układ, mocą którego porękę obejmował skarb państwa.

Z sali odczytowej.

Z zapowiedzian go cyklu „Odrodzenie Polski w XIX w.“ wygłosił wczoraj w sali Muzeum techn.-przem. znany socyolog prof. L. Krzywicki odczyt pierwszy. Odczyt ten, będący wstępem do właściwych dziejów odrodzenia narodu polskiego w w. XIX. poświęcił prelegent okresowi rządów oligarchicznych, t. j. dziejom upadku Polski, na których tle dopiero występuje plastycznie jej późniejsze odrodzenie. Była to niezmiernie ciekawa próba ujęcia historyi ostatnich stuleci istnienia państwa polskiego ze stanowiska materyalistycznego pojmowania dziejów, pełna myśli oryginalnych i śmiałych, a dostatecznie przytem uzasadnionych.

W XVII i XVIII wieku wszystkie ówczesne państwa europejskie dążą do zcentralizowania i konsolidacyi wewnętrznego ustroju społecznego, zarówno pod względem politycznym i społecznym, jak ekonomicznym i gospodarczym, ewolucya zaś ustroju społecznego Polski idzie wprost w przeciwnym kierunku. Sejm polski, stanowiący raczej zwoływane peryodycznie kongresy przedstawicieli ziem, przyjeżdżających nań z określonemi i ograniczającemi ich działalność instrukcyami, pozbawiony był wszelkiej sprawności prawodawczej. Przyczyniała się do tego wprawdzie nieprawnie, ale de facto przyjęta zasada wybierania posłów na jedną tylko kadencyę, wskutek czego zdobywane przez nich pewne doświadczenie musiało pozostać bez zastosowania. Sejmiki prowincyonalne, których zatwierdzenia wymagały uchwały sejmowe, były dalszym wyrazem tej dążności odśrodkowej, systemu raczej federacyjnego.

Ta konstytucya polityczna wypływała z braku ścisłego związku ekonomicznego i gospodarczego pomiędzy temi „sui generis“ państewkami, ziemiami i województwami. Nie było centrum, któreby łączyło tę olbrzymią a różnorodną całość — Rzeczpospolitą. Gospodarka naturalistyczna, przy której każda prowincya, każda ziemia, każdy większy dwór z okolicą, stanowiły zamkniętą w sobie i wystarczającą sobie zupełnie całość, zbywającą tylko nadmiar swych produktów, nie wytwarzała żadnej więzi ekonomiczno-gospospodarczej. Podczas gdy n. p. Francya XVIII w. tworzyła jednolity organizm, z którego centrum, Paryża, jednocześnie wychodzące arterye spajały całe państwo tak silnie, że odpadnięcie jakiejkolwiek części odbijały się i odczuwanem być musiało natychmiast w całem życiu codziennem niemal całego kraju — związek pomiędzy temi separatystycznemi dzielnicami Polski był tak luźny, że tak doniosły fakt, jak pierwszy rozbiór Polski mógł odezwać się uczuciem bolesnej utraty w sercach tylko głębiej czujących jednostek — entuzyastów, ale nie odbił się na całokształcie życia całego narodu i kraju.

Wreszcie naturalnym wytworem i wyrazem tych warunków był brak w Polsce w w. XVIII i po części w XVII w. — klasy, mogącej zarazem reprezentować całość interesów narodowych. Brak stałej armii nie dawał możności wytworzenia fachowców-żołnierzy i kierowników armii; brak urzędów publicznych wytwarzał brak urzędników-fachowców- brak handlu i rzemiosł, oddawanie się którym było dla szlachcica wstydem, nie mógł stworzyć silnego stanu mieszczańskiego. Plebs szlachecki Polski ówczesnej, to proletaryat rzymski, ociągający się od pracy, a za iluzye równości (civis romanus i „szlachcic... równy wojewodzie) i sprzedane prawa polityczne pożądający „panem et circenses“, z tą tylko różnicą, że nie od państwa, bo go właściwie nie było, lecz od poszczególnych władców udzielnych — magnatów. Stąd — podczas gdy np. szlachta i mieszczaństwo francuskie prowadziły politykę klasową, ale nie pozbawioną perspektywy historycznej i obliczoną na długie trwanie stwarzanego przez się państwa, szlachta, a właściwie możnowładcy Polski prowadzili tylko politykę kliki i osobistą politykę chwilowego interesu. To wszystko, warunkujące naturalne rozpełzanie się Polski, musiało sprowadzić katastrofę — upadek, rozbiór rozlatującej się Polski pomiędzy konsolidujące się sąsiednie mocarstwa.

Dopiero klęski końca XVIII w. poczęły budzić poczucie solidarności i godności zbiorowej. Okresowi początków tego rozbudzenia się — czasom Ks. Warszawskiego — będzie poświęcony odczyt następny, który odbędzie się jutro.

Koncert Pabla Casals'a.

Casals jest rzeczywiście fenomenalnym artystą, tylko osobliwość jego gry różni się bardzo od tylu innych fenomenalności estradowych. nie jedna bowiem tylko strona wirtuozostwa jest posunięta u niego do szczytu, lecz wszystkie władze artystycznego sukcesu posiada ten niezwykły wiolonczelista niezachwianie.

Olbrzymia technika, a więc gładkie prześlizgiwanie się prawie przez najtrudniejsze miejsca kompozycyi niepostrzeżenie, bez śladu wysiłku i obawy i bez odpowiednio nastrojonej do tego miny, tak często u zawodowych wirtuozów spotykanej, przytem ton smyczka niezwykle jędrny, barwny i silny, pozatem zaś i ponad tem muzykalna kultura, poczucie stylu, pozwalające na wydobywanie imponujących efektów z utworów trudnych dziś do przypochlebienia się nimi wobec publiczności, z utworów klasycznych, (zwłaszcza Bacha) — oto suma zalet, wyłączająca p. Casalsa z grupy zwyczajnych estradowych „zjawisk“, a wciągająca w grono nielicznych „epokowych“ artystów-wirtuozów. Zbyteczne byłoby analizowanie szczegółów tej gry podniosłej dla tych, co słyszeli; dla nieobecnych zaś zbyt trudne byłoby zadanie słowami wywołać ten nastrój bezwzględnego zachwytu, czy uznania panującego na sali, mimo zdawałoby się pozornej obojętności z początku u słuchaczy. Wina to programu, w którym brakło olśniewających kaskad i potoków technicznych z repertuaru t. zw. „niezawodnych oklasków“ i brakło słodziutkich a rozbrajających naiwnością „chansonów“.

Sukcesy dzielił z Casalsem znakomity pianista Leonid Kreutzer, Rosyanin, który i w akompaniamencie i w grze solowej uwidocznia równie wysoki stopień muzycznej kultury i techniczną doskonałość.

Cały wieczór miałby bez porównania więcej uroczystego nastroju, gdyby nie przeszkody czysto akustyczne, pochodzące z ustawicznych odgłosów kaszlania i chrząkania. Tej rażącej „niepowściągliwości“ nie można wybaczyć pewnej części publiczności, choćby się tłumaczyło to najgorszą epidemią zaziębień. Poważna produkcya muzyczna wymaga zupełnej ciszy pod tym względem, bo w konkurencyi takiej uledz musi sama muzyka.

B. W.

Proces o tajne stowarzyszenie.

(Sprawa Wojtaśkiewicza i Rodziewicza).

Kraków, 2 grudnia.

Jak już donieśliśmy, odbyła się wczoraj przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem r. Jasiewicza rozprawa przeciw Mieczysławowi Wojtaśkiewiczowi i Wacławowi Rodziewiczowi, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki i o tajne stowarzyszenie. — Po odczytaniu aktu oskarżenia, znanego z wczorajszego popołudniowego wydania „Nowej Reformy“, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, którzy pozostawali w areszcie śledczym od sierpnia.

Osk. Mieczysław Wojtaśkiewicz

do winy się nie poczuwa, poczem na zapytanie przewodniczącego przedstawia stosunki Związku narodowo-robotniczego i „frakcyi niepodległościowej“, której organem była „Walka“. Do wydawców „Walki“ należał Kopczyński (przeciw któremu wydano — jak twierdzi akt oskarżenia — wyrok śmierci; przyp. red.). Kopczyński został nawet raz aresztowany pod zarzutem, że należy do Z. N. R., wypuszczono go jednak wkrótce na wolność za kaucyą 200 rubli i to wywołało pierwsze podejrzenie, jakoby Kopczyński był szpiegiem. Kopczyński miał pieniądze i trwonił je.

Przewodniczący: Czy nie przypomina pan sobie jakiego faktu z więzienia przy ulicy Spokojnej w Warszawie?

Oskarżony: Gdy siedziałem w tem więzieniu, jeden z towarzyszy więziennych opowiedział mi, że „wsypał“ go „Saryusz“. Ponadto i inni mówili, że jest on szpiegiem, ponieważ w śledztwie wyszły takie rzeczy na jaw, o których on tylko wiedział. Dalej: gdy w lutym przyjechałem do Krakowa, spotkałem się z Kopczyńskim. Zdziwił się bardzo, gdy mnie zobaczył. — W międzyczasie pojechał do Lwowa. Równocześnie zawiadomiono nas, że Kopczyński jest szpiegiem; zarazem delegaci drugiej organizacyi przedstawili nam na to dowody. Miał wyjść trzeci numer „Walki“; ponieważ obawialiśmy się „wsypy“, przeto 17 kwietnia zebraliśmy się...

Przew.: Dużo was się zebrało?

Osk.: Ja i jeszcze kilku.

Przew.: Gdzie się zebranie odbyło — podobno w pańskiem mieszkaniu?

Osk. nie przypomina sobie.

Przew.: W każdym razie była organizacya na gruncie austryackim?

Osk.: Myśmy żadnej organizacyi nie zawiązywali; zawierał ją Kopczyński, o którym na zebraniu mówiliśmy i postanowiliśmy strzedz się przed nim, jako szpiegiem i dlatego oddać sprawę „sądowi pięciu“ w Królestwie.

Przew.: Jaki był wasz stosunek do tego

sądu i na jakich dowodach się opierał? Osk.: Na sądzie przedstawiono oprócz pisemnych jeszcze i inne dowody. Przew.: Czy wyrok „pięciu“ jest zaraz prawomocny, czy też potrzebuje jeszcze jakiegoś potwierdzenia? — Osk.: Sam przez się jest ważny. Przew.: W śledztwie zaznał pan inaczej. Czy brał pan udział w sądzie? Osk.: Nie — byłem tylko w komitecie. Przew.: Kto wydał komunikat o wyroku? Osk.: Komitet tymczasowy.

Oskarżony objaśnia następnie postępowanie przy wydawaniu wyroków, poczem oświadcza wobec przemówienia przewodniczącego, że między jego zeznaniami obecnemi a złożonemi w śledztwie zachodzą pewne sprzeczności, — że sędzia śledczy badając...

Prokurator dr Wajda: To się pan myli. Obie sprawy traktowano równorzędnie z powodu podejrzenia, że ten sam sąd, który skazał Kopczyńskiego, skazał także na śmierć i Rybaka.

Z kolei odczytał przewodniczący listy i komunikaty, znalezione podczas rewizyi w mieszkaniu oskarżonego. Z komunikatów tych okazało się, że związek dzielił się w Galicyi na dwie części: krakowski i lwowski, że komitet miał prawo w zaborze austryackim tworzyć organizacye okręgowe oraz że działalność związku rozpoczęła się 17 kwietnia. Ponadto stwierdzono, że komitet krakowski miał za zadanie rozpocząć organizacyę młodzieży szkolnej, że zajął się już organizacyą młodzieży rękodzielniczej.

W dalszym ciągu przesłuchania wyjaśnia Wojtaśkiewicz, że komunikat wysłano celem ostrzeżenia publiczności i innych organizacyj, iż Kopczyński jest szpiegiem. Komunikat wysłano z Królestwa.

Prokurator: Dlaczegoż więc w śledztwie zeznał pan, że wyrok wydano tu i że pan głównie Kopczyńskiego oskarżał? Przecież sąd „pięciu“ wyrok tylko potwierdził, stał się on zaś prawomocnym dopiero wtedy, gdyście go tu zatwierdzili.

Osk.: Ja w sądzie nie uczestniczyłem i wyroku nie zatwierdzałem. Wyrok zatwierdziło trzech członków z komitetu centralnego.

Osk. W. Rodziewicz.

Wysoki, szczupły blondyn, o jasnej brodzie i wąsach, do winy się nie poczuwa, zeznaje, że należał do „frakcyi niepodległościowej“ N. Z. R. Aresztowany był dwa razy. W r. 1909 spodziewając się, że poraz trzeci go aresztują, wyjechał do Krakowa, gdzie poznał się z Wojtaszkiewiczem. Tu istniał tylko komitet pomocniczy N. Z. R. Związek powstał na Litwie, za zadanie zaś miał bronić niepodległości Polski i — zawiązywać stosunki z innemi narodowościami.

Przew.: Czy starał się pan założyć związek ten i tutaj?

Osk.: Nie.

Przewodn.: W takim razie co znaczą proklamacye i książki znalezione u pana?

Osk,: Przeznaczone były dla Litwy. Nie ukrywałem ich zaś w tym celu. aby zamydlić oczy policyi, aby nie odkryto, że związek pracuje na Litwie, lecz w Galicyi.

Przewodniczący odczytuje następnie rozmaite urywki z proklamacyj i broszur, poczem oskarżony dawał co do nich rozmaite wyjaśnienia. Zeznał między innemi, że uczestniczył w posiedzeniach frakcyi; żadnej organizacyi tu nie zawiązywano, bo ona już istniała. Z Wojtaśkiewiczem mówił często o Kopczyńskim i dowiedział się, że K. ma być szpiegiem i że sprawę jego przekazano komitetowi w Warszawie. — O sądzie pięciu nic nie wie. Na posiedzeniach frakcyi był obecny kilka razy, o komunikatach zaś zeznaje, że były one zawsze tajne, z wyjątkiem jednego, który odnosił się do Kopczyńskiego.

Wniosek obrony.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych, poczem obrońca dr Rowiński, powołując się na to, że komunikat w sprawie Kopczyńskiego był drukowany, wskazał, że sprawa właściwie należy przed sąd przysięgłych jako popełniona osnową pisma drukowego. — W razie zaś, gdyby trybunał mimo to uznał się właściwym, postawił wniosek o wezwanie na rozprawę obecnego naczelnika ochrany w Warszawie, o przesłuchanie w drodze rekwizycyi przez sądy rosyjskie Kopczyńskiego, który bawi w Radziwiłłowie, oraz o przesłuchanie tutejszego komisarza policyi, p. Krupińskiego.

Trybunał po naradzie uznał się kompetentnym do rozpatrzenia tej sprawy, poczem przewodniczący oznajmił, że trybunał odmówił wnioskom obrony.

Wywody stron.

Po przemowie prok. dra Wajdy, który starał się umotywować oskarżenie co do każdego punktu, zabrał głos obrońca dr Rowiński i w długim wyczerpującym wywodzie zbijał poszczególne zarzuty, podniesione w akcie oskarżenia Mowca po wywodach ściśle prawniczych podniósł, że istnienie komitetu frakcyi niepodległościowej N. Z R. dobrze było znanem tutejszej policyi, a jeżeli dopiero dzisiaj zasiadają za to na ławie oskarżonych Wojtaśkiewicz i Rodziewicz, to jest to wynikiem zmiany kursu polityki austryackiej. W końcu zaznaczywszy, że społeczeństwo polskie potrzebuje obecnie ludzi. którzy cenią wyżej pracę dla niego niż dobro osobiste, wnosi o uwolnienie obu oskarżonych.

Wyrok.

Po dłuższej naradzie radca Jasiewicz ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonych od zbrodni gwałtu publicznego a uznający obu winnymi należenia do tajnej organizacyi i wydał wyrok, **skazujący Rodziewicza na 14 dni, Wojtaśkiewicza na 3 tygodnie aresztu**, oraz obu po odcierpieniu kary na wydalenie z granic państwa austryackiego.

Obaj zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Kronika.

Kraków, piątek 2 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Bibiany i Pauliny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 20, zachód o godz. 3 m. 39, długość dnia godzin 8 min. 19.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, stan mało zmieniony, miejscami mgła; brzydko.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Śmierć Iwana Groźnego“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Zmartwychwstanie“.

Uniwersytet ludowy: W. Feldman: „Literatura polska w XIX w.“.

Odczyty: dra Bossowskiego w auli uniw. Jag. „O korzyściach wprowadzenia w Galicyi postępowania wezwawczego“ o 6 wiecz.; R. Landwirtówny „Misye dyplomatyczne 1830-31“ w Kółku historyków U. U. J. w uniw. Jag. sala nr 39 o 7 wiecz.; dra Blassberga „Ehrlicha teorya bocznych łańcuchów“ w Theatrum anatomicum (Kopernika 10) o 8 wiecz.; prof. M. Straszewskiego p. t. „Józef Gołuchowski“ w sali Kopernika uniw. Jag. o godz. 6 wiecz.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Noc listopadowa“.

Jubileusz prof. Cybulskiego. Celem uczczenia 25-lecia pracy prof. Napoleona Cybulskiego, odbyła się wczoraj uczta w pięknie udekoronowanej sali Domu lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Do obficie zastawionych stołów zasiadło około 200 osób w ich rzędzie profesorowie uniwersytetu lwowskiego Kadyi, Gluziński, Beck, Popielski, Rencki, Herman, prof. Kryński z Warszawy, dr Sułczewski z Poznania, dalej rektor wszechnicy Jagiellońskiej dr Witkowski, profesorowie Browicz, Ciechanowski, Zdziechowski, Zaremba, Rostafiński, Klecki, dalej olbrzymi zastęp lekarzy i przyjaciół jubilata, który zajął naczelne miejsce w otoczeniu swej rodziny.

Szereg toastów na cześć prof. Cybulskiego rozpoczął prof. Antoni Gluziński, który przemówił imieniem dawnych współpracowników. Prof. Popielski ze Lwowa mówił w imieniu dawnej kolonii petersburskiej, prof. Maziarski im. histologów. Toastowali następnie dr Eiger z Warszawy, prof. Natanson z Krakowa, dr Borzęcki (na cześć rodziny jubilata), studenci medycyny Radwan i Glatzel imieniem Twa biblioteki medyków i ogółu studentów medycyny. p. Olga Rubinówna im. słuchaczek medycyny, dr Tymoteusz Piotrowski im. „Lecznicy związkowej“, prof. Beck ze Lwowa i i. Prof. Cybulski w serdecznej przemowie dziękował za życzliwe słowa.

Prof. Ciechanowski odczytał telegramy i listy gratulacyjne od towarzystw lekarskich w Wilnie, Warszawie, Radomiu, Twa naukowego wileńskiego, dalej od ministra Dulęby, szef sekcyi Ćwiklińskiego, prof. Maresza z Pragi, oraz setki innych telegramów od różnych osób i instytucyj.

Uczta wśród serdecznej rozmowy przeciągnęła się do późnej godziny.

W pałacu sztuki otwarto wczoraj wystawę gwiazdkową, w której biorą udział następujący artyści: Ajdukiewicz Zygmunt, Axentowicz Teodor, Bardel Stanisław, Benedyktowicz Ludomir, Bojakowski Stanisław, Borkowski D. Władysław, Boznańska Olga, Breyer Tadeusz, Czajkowski Józef, Czajkowski Stanisław, Czerwenka Erwin, Czużówna Zofia, Dobrodzicki Adam, Fałat Julian, Fetterowa Emilia, Filipkiewicz Stefan, Franic Hilary, Frommer Szymon, Gałek Stanisław, Gawlikowski Ryszard, Getter Stanisław, Grombecki Henryk, Grosse Juliusz, Hofman Vlastimil, Jabłczyński Feliks, Karpiński Alfons, Karszniewicz Jerzy, Kazimirowski Eugeniusz, Komorowska Wanda, Kossak Wojciech, Kowalski Leon, Krasnowolski Józef, Kugler Włodzimierz, Kwiatkowski Ludwik, Lentz Stanisław, Lewandowski Stanisław Roman, Madeyski Antoni, Majewski Władysław, Malczewski Jacek, Małachowski Jan, Małaczyńska Kazimiera, Mien Klementyna, Niesiołowski Tymon, Paciorek Stanisław, Pankiewicz Józef, Pelczarski Bronisław, Piotrowski Józef, Podgórski Stanisław, Procajłowicz Antoni, Pronaszko Zbigniew, Radziejowski Stanisław, Raszka Jan, Rembertowski Franciszek, Rygier Teodor, Rzegociński Witold, Sandoz Adolf, Sichulski Kazimierz, Skoczylas Władysław, Sobczak Stanisław, Soldinger Antoni, Syroczyńska Wanda, Szczepkowski Jan, Tetmajer Włodzimierz, Uziembło Henryk, Wawrzeniecki Maryan, Weiss Wojciech, Witkowski Romuald, Wodzinowski Wincenty, Zarzycki Wiesław, Zieliński Jan Kanty, Żelechowski Kasper.

Wieczór humorystyczny Wład. Barącza odbędzie się 8 b. m. w sali starego teatru. Bilety od dziś — w kancelaryi starego teatru.

Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych. Dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu „Spójnia“ (plac Maryacki 8, II p.) odbędzie się zebranie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisyi organizacyjnej. 2) Organizowanie pomocy dla więźniów politycznych. Zebranie odbędzie się za zaproszeniami, które otrzymać można w lokalu „Spójni“ między godz. 6—8 wieczór.

W herbaciarni ludowej (św. Krzyża l. 10) wydano w listopadzie 1156 porcyj herbaty czystej, 794 z mlekiem, 2943 z cytryną, 815 kromek chleba, 785 bułek. Fundusze herbaciarni są bardzo skromne, dlatego zarząd zwraca się do ofiarnej publiczności z prośbą o łaskawe datki choćby najmniejsze. Przyjmuje je także administracya naszego dziennika.

Stow. kupców urządza w lokalu przy ul. Dietla 25 walne zgromadzenie 4 b. m. o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory.

Wynalazek krakowskiego przemysłowca. P. Szczepan Rakisz, majster murarski, otrzymał przed kilku dniami patent na „Kalendarz wieczny“ o bardzo prostej i praktycznej konstrukcyi. — Dwie płytki poziome z papieru, albo z drzewa, celuloidu, blachy i t. p. materyału, obracają się około wspólnej środkowej osi i zawierają w wycinkach odśrodkowych rozmaite liczby. Przez trzykrotny obrót płytki górnej dochodzi się w kilku chwilach do żądanej daty. Kalendarz ten jest wielkości małego talerza, zawiera wszystkie daty od początku ery chrześcijańskiej aż do r. 2899 i zestawiony jest według kalendarza juliańskiego i gregoryańskiego. P. Rakisz zamierza w najkrótszym czasie przystąpić do zrealizowania swojego patentu.

Doktorat. P. Alojzy Łabęcki, rodem z Królestwa Pol., otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Pożar fabryki. W nocy z wtorku na środę spłonęła w Glinnej Nawaryi koło Lwowa olbrzymia fabryka waty. Założona zaledwie przed rokiem pierwsza ta w kraju fabryka była na najwyższym szczeblu rozwoju, gdy w tem ubiegłej nocy straszny ogień zniszczył doszczętnie cały dotychczasowy dorobek. Wartość samych zapasów, które padły pastwą płomieni, wynosiła 50.000 kor. Budynki fabryczne spłonęły do szczętu. Ogólna szkoda wynosi około 150.000 kor. Fabryka była ubezpieczona. Fabryka należała do konsorcyum, złożonego z największych instytucyj finansowych we Lwowie.

Ślub Selmy Kurz. Z Wiednia telefonują: W niedzielę odbędzie się w ratuszu ślub cywilny nadwornej śpiewaczki Selmy Kurz z drem Józefem Halbanem, nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu wiedeńskiego.

Zapis na „Czerwony Krzyż“. Z Wiednia telefonują: Cesarz zatwierdził fundacyę hr. Heleny Mierowej, która zapisała pół miliona koron na „Czerwony Krzyż“.

Śmierć wskutek zatrucia gazem. Z Wiednia telefonują: W Burgu zmarło nocy wczorajszej trzech służących, którzy mieszkali w starych stajniach. W sypialniach ich w nocy zaczął uchodzić z pieca gaz. Rano znaleziono wszystkich trzech bez życia.

Powrót dra Makowieckiego. Jak z Budapesztu telegrafują, „Pester Lloyd“ donosi, że lekarz hr. Tołstoja, dr Makowiecki, opuszcza Jasną Polanę i wraca do Chorwacyi, skąd pochodzi i gdzie zamierza stale osiąść. Dr Makowiecki posiada wiele ważnych manuskryptów Tołstoja.

Katastrofa kolejowa. Z Opladen (prowincya nadreńska) telegrafują: Wczoraj rano zderzyły się dwa pociągi towarowe. Dwie osoby zabite, a 5 rannych.

Wyrok w sprawie o morderstwo. Z Halli nad Salą telegrafują: Sąd przysięgłych wydał werdykt, uznający oskarżonych Otiza i Berenda winnymi, że 7 sierpnia w sposób bestyalski zamordowali i obrabowali robotnika Bojka. Otiz skazany został na śmierć, 2 lata więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, Berend na 4 lata więzienia i 6 lat utraty praw obywatelskich.

Mianowania. Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycielskie rzeczywistym nauczycielom gimnazyum ruskiego w Kołomyi Henrykowi Ouchowskiemu, w gimnazyum w Brzozowie, W. Wysockiemu w Brzozowie w g. r. w Kołomyi i z przydzieleniem do służby w gimnazyum akademickiem we Lwowie, zastępcy nauczyciela w realnem gimnazyum w Łańcucie Janowi Mydlarzowi; nadto zamianowała ks. Teofila Garbackiego katechetą w realnem gimnazyum w Łańcucie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałów kancelaryjnych Apolinarego Andrzejowskiego w Birczy i Izydora Petersila w Buczaczu starszymi oficyałami kancelaryjnymi.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu we Lwowie Antoniemu Mezerowi z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku tytuł dyrektora kancelaryi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

JÓZEF CHORĄŻY

c. i k. major przy komendzie placu, odznaczony wojskowym medalem zasługi z czerwoną wstęgą, oficerską odznaką 3 kl., medalem jubileuszowym i wojskowym krzyżem jubileuszowym, przeżywszy lat 55, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 30 listopada 1910 r.

W ciężkim żalu pozostała żona wraz z matką zapraszają na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w piątek dnia 2 grudnia b. r. o godz. 3 po poł. z domu żałoby l. 9 przy ul. Szewskiej wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie w sobotę dnia 3 grudnia b. r. o godz. 10 rano w kościele parafialnym św. Piotra.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 grudnia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 295·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 281·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 298·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 247·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-pro. 116·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 32·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 529·—. Clary 40 złr. m. k. 214·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·50. Pożyczk. m. Lublany 20 złr. 85·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 78·—. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 51·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 66·—. Salma 40 złr. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 254·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 255·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 535·—.

Berlin, 1 grudnia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 1 grudnia. Renta 3-proc. 97·87. Mąka 37·60.

Wiedeń, 1 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.) Akcye: Austr. Zakł. kred. 673 —, węg. Zakł. kred. 861 25, Anglobanku 315 —, Unionbanku 633 75, Länderbanku 531 75, Bankverein 553 75, Bodencredit 12 90, Galic. Banku hipotecz. 684 —, Kolei państwow. 751 50, kolei południ. 115 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 52 70, kolei Czerniow. —·—, Alpiny 771 50, Rima Muranyi 675 50, Prag. Tow. żelazn. 26 10, Fabryki broni 737·50, Akcye tureckie tyt. 366 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 807 —, Obl. węg. indemniz. 92 25, Renta majowa 93 25, Austr. renta koron. 93 25, Węgier. renta koron. 91 95, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 75, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 40, 4% Gal. Obl. propin. 98 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 256 25, Marki 117 60, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 85. Usposobienie: silne.

Berlin. 1 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 211·—; Austr. kolej państw. 161·25; Disconto 195 50; Tow. handlowe 169·75; Warszawsko-wiedeńskie 216·25; Losy tureckie 178·—; włoskie —·—; Noty austr. 85·05; Wiedeń krótki 849·25; Noty rosyjskie 216·40; Nowy Jork 42·05; 4½ polsk. listy zastawne 95·—; Ameryk. noty 420·—; 3% pruskie konsole 83·70 Lombardy 21·25; Packetfahrt 143·40; Warszawa krótkie 143·87.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski